

Louis Villain, Criminal - x Kaz Bałagane

Tutaj każdy śni o forsie chociaż WW, a nie Marrakesz
Wychodzę na ośkę, od rana trzeba ganiać wiesz
Jak się pytasz czym się kierowałem pisząc tekst
Nie pamiętam albo była to bemka albo benz
Livin la vida loca
To leci w rezydencjach i śmiga też na blokach
Nie obca wyższa klasa, nie obca patologia
Moi ludzie jak Xatar wiedzą gdzie szukać złota
Niech cię nie myli dresscode
Nie chcieli we mnie wierzyć dziś mówią mi maestro
Czas to pieniądz, więc pora wbić po więcej
Nie znam dnia i godziny, i nie poda mi go Day-Date
Nie chcę żyć na styk, nie chce chodzić na skróty
Będę podziwiał gwiazdy gdy spojrzę się na sufit
Koleżko lekko nie jest
Lecz ani mnie to ziębi, ani mnie to grzeje

Wokół sami kryminaliści, Mama i'm criminal
Ze współnikiem po robocie się dzielimy fifty fifty, Mama i'm criminal
Biznes is Biznes nie obchodzi mnie co o tym myślisz, Mama i'm criminal
Ja tylko robię co muszę żeby zadbać o mych bliskich, Mama i'm criminal Mama i'm criminal

Moje numery hymny straconych pokoleń
Na rozjebane nerwy nie pomoże żaden olej
Po cywilu smerfy znają cały Polski rap
Ty myślałeś, że słuchają tego tylko gnoje
Ten chory kraj chce mnie uczyć o miłosierdziu, a sam palcem wytyka pierwszy w imieniu Boga
Nie obchodzi mnie kto ile posadził świerków
Kto zarzutów zapierdolił więcej niż Stonoga
Obyś nie zobaczył jak czas zabija ta książka
Kiedy masz godzinę dziennie na obczajkę słońca
Zarabiam pieniądze tu na North Side
Ale wszystko z głową, by nie osiwieć jak Sousa
Wczoraj witał mnie Krakowiak dzisiaj wita Ślązak
Scena mnie oświecła, a nie żarówka na dołkach
Talerz z którego jem to nie będzie nigdy spiołka
Chciałbyś mieć takiego ziomka

Wokół sami kryminaliści, Mama i'm criminal
Ze współnikiem po robocie się dzielimy fifty fifty, Mama i'm criminal
Biznes is Biznes nie obchodzi mnie co o tym myślisz, Mama i'm criminal
Ja tylko robię co muszę żeby zadbać o mych bliskich, Mama i'm criminal Mama i'm criminal